



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT	629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04	UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
ZESPÓŁ REALIZACJI		00 - 503 W A R S Z A W A
BADAŃ	621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17	TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET:	http://www.korpo.pol.pl/cbos	E-mail: cbos@pol.pl

BS/159/141/94

POLAK - EUROPEJCZYK

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ '94

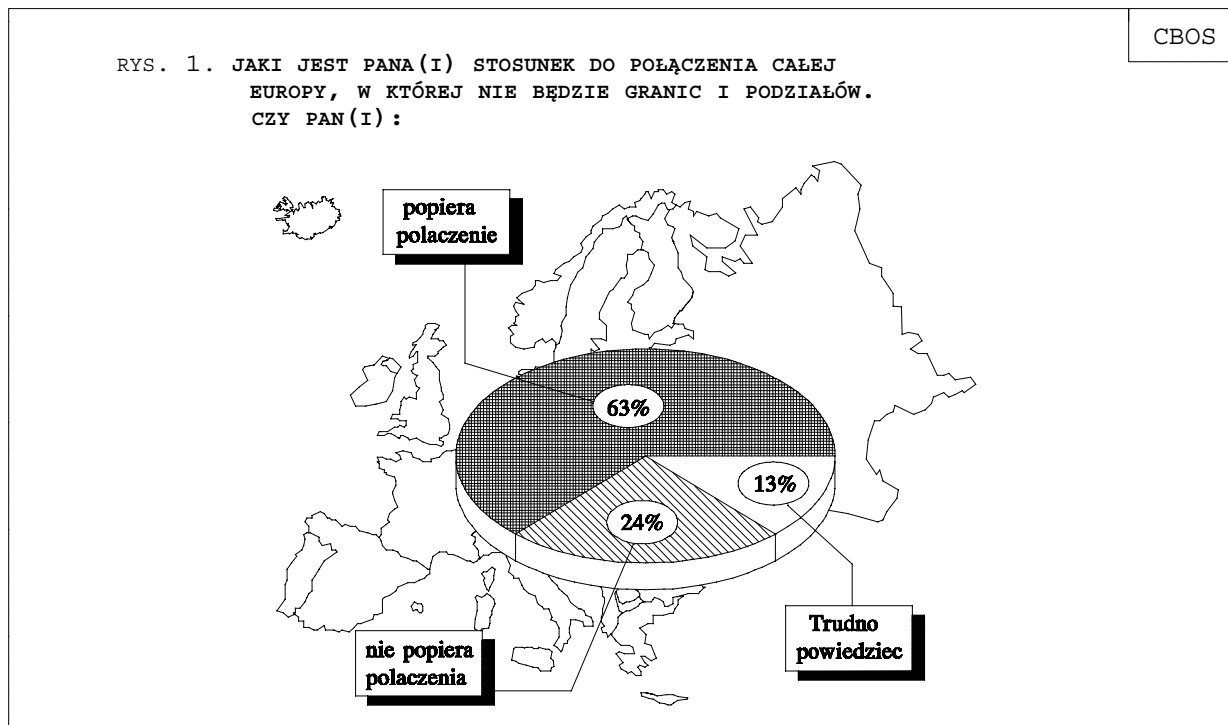
PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Pytanie o szanse Polski na szybką integrację z Unią Europejską, stawiane często przy okazji rozmaitych dyplomatycznych inicjatyw podejmowanych w tym celu, w większym stopniu dotyczy naszego kraju niż Wspólnoty. Odzwierciedla ono bowiem w głównej mierze kwestię, czy jesteśmy w stanie szybko dostosować się nie tylko do norm i standardów technicznych, obowiązujących w Unii, lecz także do panujących tam obyczajów i wzorów postępowania. Interesowały nas opinie Polaków o integracji naszego kraju z Unią i porównanie ich z wynikami poprzednich badań, które CBOS prowadzi regularnie od kilku lat¹.

Co możemy wnieść do jednoczącej się Europy?

Wizja przyszłej, zjednoczonej Europy bliska jest zdecydowanej większości badanych, jedynie co czwarty respondent deklaruje do niej niechęć.

¹ Badanie "Świat wokół nas" (7) zrealizowano w dniach 23-27 czerwca '94 na 1157-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.



Czynnikiem silnie różnicującym poglądy na ten temat okazuje się płeć: mężczyźni wyraźnie częściej niż kobiety są zwolennikami idei paneuropejskiej. Osoby deklarujące poglądy prawicowe odnoszą się do tej wizji bardziej życzliwie niż respondenci mający lewicowy światopogląd. Tymczasem przeciwnicy opcji paneuropejskiej na Zachodzie rekrutują się głównie ze środowisk prawicowych, niechętnych "eurobiurokracji" oraz obawiających się unifikacji w sferze kultury, która może prowadzić do zachwiania tradycyjnych norm i wartości, na których opiera się życie społeczne.

Idea europejskiej jedności cieszy się w Polsce największą akceptacją wśród sympatyków Unii Wolności (82%)², Unii Pracy (77%) i BBWR (77%). Najmniej zwolenników ma wśród osób zamierzających głosować na NSZZ "Solidarność" (57%) oraz koalicję "Przymierze dla Polski", skupiającą ugrupowania centroprawicowe i chadeckie (62%). Sympatycy SLD i PSL nie wyróżniają się pod tym względem spośród ogółu badanych. Wynika z tego, że samookreślenie w kategoriach lewicowości lub prawicowości, o którym wspomniano wyżej, nie przekłada się bezpośrednio na różnice w preferencjach wyborczych.

² Chodzi o osoby, które deklarują gotowość głosowania na poszczególne partie i koalicje w najbliższych wyborach do parlamentu.

Wizja "Europy bez granic i podziałów" jest szczególnie bliska osobom z wyższym wykształceniem (poparcie ponad 80%), inteligencji, mieszkańcom dużych miast, osobom dobrze sytuowanym. Przeciwnicy tej idei to częściej od innych respondenci mieszkający w miastach małych i średniej wielkości (20-100 tys. ludności), urzędnicy, prywatni przedsiębiorcy (którzy, być może, obawiają się gospodarczej "kolonizacji" Polski przez Zachód lub po prostu zaostrzenia konkurencji na rynku), a także gospodynie domowe.

Często używanym argumentem przeciwników zjednoczenia w krajach zachodnich jest konieczność koncesji gospodarczych na rzecz Wspólnoty (w przypadku Polski nie ma to zastosowania, jako że jesteśmy raczej potencjalnym beneficjentem integracji) oraz fakt, że integracja zatrze różnice kulturowe, stanowiące o narodowej tożsamości mniejszych grup etnicznych. Zważywszy na dużą rolę, jaką w stereotypowym wizerunku Polaka odgrywa grupowa, religijno-etniczna identyfikacja, można było oczekiwać, że tego typu argumenty będą Polakom bliskie. Tymczasem akceptacja postulatu "jednej Europy, bez granic i podziałów" wskazywałaby, że jesteśmy właściwie skłonni zrezygnować z naszej narodowej odrębności. Nie wydaje się, aby badani mieli złudzenia co do perspektywy utrzymania daleko idących różnic etnicznych w jednoczącej się Europie. Na pytanie o język, który będzie w niej dominował, blisko 60% wskazało angielski, 17% zaś - niemiecki. W tej sytuacji oczywiste jest - zapewne dla większości ankietowanych - że nastąpi proces "globalizacji" kultury, w coraz większym stopniu jej ujednolicanie i zanikanie różnic.

Tymczasem właśnie kultura i wartości duchowe są tym, co, zdaniem badanych, Polska może zaoferować Europie. Mamy też dobrą opinię o rodzimym potencjale intelektualnym, specjalistach wykształconych w naszym kraju.

Najczęstsze odpowiedzi respondentów na pytanie otwarte: Co, Pana(i) zdaniem, Polska mogłaby wnieść do jednoczącej się Europy? W jaki sposób mogłaby przyczynić się do budowy tego wspólnego Domu?		CBOS
- Wykształconych ludzi, fachowców, potencjał intelektualny, myśl techniczną	15%	
- Kulturę, wartości kulturalne, tradycję	11%	
- Pracowitość	9%	
- Walory moralne: trwałość rodziny, dobroć, uczciwość, patriotyzm, tolerancję, szacunek dla człowieka, gościnność	8%	
- Dobrej jakości produkty rolne, zdrową żywność	6%	
- Tanią siłę roboczą	5%	
- Nic, Polska nie ma nic do zaoferowania Europie	11%	
Trudno powiedzieć	32%	

Wielu badanych nie potrafiło jednak wskazać takiej sfery, w której integracja Polski z Unią byłaby korzystna dla naszego partnera. Nikt lub prawie nikt nie wskazał też wymiernych korzyści, jakie Wspólnota mogłaby odnieść z takiej integracji. Jesteśmy krajem, dla którego byłaby ona szansą na rozwój, tak też postrzegamy naszą pozycję wobec Europy.

Wyobrażenia dotyczące miejsca Polski w Europie

Punktem wyjścia rozważań dotyczących możliwości i szans adaptacyjnych Polski powinno być zdefiniowanie naszego miejsca w Europie, usytuowanie nas na tle innych krajów - zarówno tych, które "tworzą standardy", jak i tych, które do nich aspirują. Dwa lata temu zadaliśmy po raz pierwszy, obecnie zaś powtórzyliśmy, pytanie, służące sformułowaniu takiej właśnie definicji. Prosimy respondentów o usytuowanie krajów europejskich w trzech hierarchicznie ułożonych kategoriach, wyobrażonych jako trzy piętra europejskiego "Domu", który miał oznaczać Europę roku 2000. W tak zbudowanym "Domu" znajdują się "mieszkania" o różnym standardzie: od najlepszych, najwygodniejszych (II piętro) do najgorszych, najmniej wygodnych (parter). Zadaniem badanych było wskazanie nie więcej niż pięciu krajów europejskich, które będą "mieszkać" na każdym z trzech "pięter". W ten sposób uzyskaliśmy wizję przyszłej Europy,

podzielonej na kraje pierwszej, drugiej i trzeciej kategorii, według kryteriów, które respondenci uznali za istotne.

Tabela

w procentach

Kraje	Wskazania ogółem*		Wskazania z podziałem na kategorie**:					
			I		II		III	
	'92	'94	'92	'94	'92	'94	'92	'94
Polska	68	76	4	6	36	49	60	46
Niemcy	75	82	93	95	6	4	1	0
Francja	59	73	82	85	18	14	0	1
Wielka Brytania	43	61	84	90	15	10	1	1
Czechy/Słowacja		40		3		60		37
Czechy		55		5		62		33
Słowacja		27		2		49		49
Węgry	37	50	3	5	61	62	36	33
Włochy	34	46	33	42	64	56	3	3
Rosja	34	47	1	11	8	24	91	66
Rumunia	34	28	0	0	2	3	98	97
Szwecja	30	45	70	67	30	31	0	2
Szwajcaria	22	30	82	83	17	16	1	1
Belgia	20	20	47	36	52	63	1	1
Litwa		32		0		12		88
Ukraina		39		0		17		82

* Chodzi o odsetek respondentów, którzy wskazali dany kraj na dowolnym miejscu.
 ** Za 100 przyjęto ogólną liczbę wskazań danego kraju, czyli wartość figurującą w pierwszej kolumnie tabeli.

Respondenci mogli podać nazwy nie więcej niż pięciu krajów, wobec tego w kręgu ich zainteresowania znalazły się tylko niektóre państwa europejskie, najbardziej - ich zdaniem - charakterystyczne dla poszczególnych kategorii. W pierwszej kolumnie tabeli przedstawiono swoisty ranking krajów - wskazywanych jako typowe, najlepiej oddające cechy, które kwalifikują do określonej kategorii.

Umiejscowienie Polski w europejskim "Domu" budzi kontrowersje. Niemal tak samo liczne grupy respondentów sytuują nasz kraj wśród europejskich państw drugiej i trzeciej kategorii. Jest to zrozumiałe - wiedza Polaków o własnym kraju jest stosunkowo najbardziej pełna, stanowi wystarczającą przesłankę do oceny, z drugiej zaś strony element emocjonalny odgrywa tu relatywnie większą rolę niż przy postrzeganiu pozycji innych państw.

Polska rzadziej niż Czechy i Węgry występuje jako kraj drugiej kategorii, co - obok Słowacji - sytuowałoby nas na pozycji relatywnie najniższej spośród środkowoeuropejskiej "czwórki" (żaden kraj nie występuje w pierwszej kategorii). Wśród krajów trzeciej kategorii Polska pojawia się częściej niż Czechy i Węgry, które są bardziej jednoznacznie przyporządkowane do drugiej kategorii. W ciągu tych dwóch lat Polska jednak wyraźnie awansowała z trzeciej kategorii do drugiej, podczas gdy nie zmieniła się np. pozycja Węgień. Jeśli uwzględnimy ten fakt, nasza pozycja wobec pozostałych krajów "czwórki" wyraźnie się poprawia.

Jak można sądzić, głównym kryterium, jakie respondenci brali pod uwagę, była "odległość od centrum Unii Europejskiej", traktowana nie tyle w aspekcie przestrzennym czy historycznym, ile raczej jako możliwość wpływania na jej politykę. Istotna w ocenie była też zapewne zamożność, potęga gospodarcza, być może nawet mocarstwowość. W przypadku kategorii drugiej i trzeciej kryterium to powodowałoby zróżnicowanie szans na przynależność do Unii.

Kraje należące do pierwszej kategorii to oczywiście centrum Unii Europejskiej - najsilniejsze, najbogatsze i najbardziej wpływowe. Zastanawia wysoka pozycja Szwecji, która, jak dotąd, jest poza Unią. Może to wynikać, po pierwsze, ze stereotypowej opinii o tym kraju (podobnie jak Szwajcarii) jako państwie dobrobytu, a po drugie z tego, że Szwecja jest nam bliska geograficznie i relatywnie częściej niż inne kraje budzi nasze zainteresowanie.

Państwa drugiej kategorii wydaje się tworzyć przede wszystkim środkowoeuropejska "czwórka", uzupełniona o kraje postrzegane jako "peryferia Unii" (Włochy, Belgia) oraz być może te, które obecnie nie są członkami Unii, lecz ich przynależność jest w zasadzie formalnością (Szwecja).

W trzeciej kategorii skupione są, jak się wydaje, takie państwa, dla których perspektywa "dorośnięcia" do Unii Europejskiej jest najbardziej odległa. Fakt, że respondenci umieszczali środkowoeuropejską "czwórkę" w kategorii trzeciej lub drugiej, może być zapewne wskaźnikiem poziomu optymizmu w kwestii szans tych krajów na szybkie członkostwo we Wspólnocie.

W środkowej kategorii państw europejskich częściej od innych umieszczali Polskę młodzi respondenci, mieszkańcy małych miast, robotnicy wykwalifikowani i prywatni przedsiębiorcy, a także bezrobotni. Ta bardziej optymistyczna wizja przyszłego miejsca Polski w Europie bliska jest równocześnie tym, którzy osiągają relatywnie niskie dochody (750-1250 tys. zł na osobę w rodzinie) oraz relatywnie wysokie (powyżej 2250 tys. zł). Optymizm charakteryzuje raczej przedstawicieli prawicowej niż lewicowej opcji politycznej.

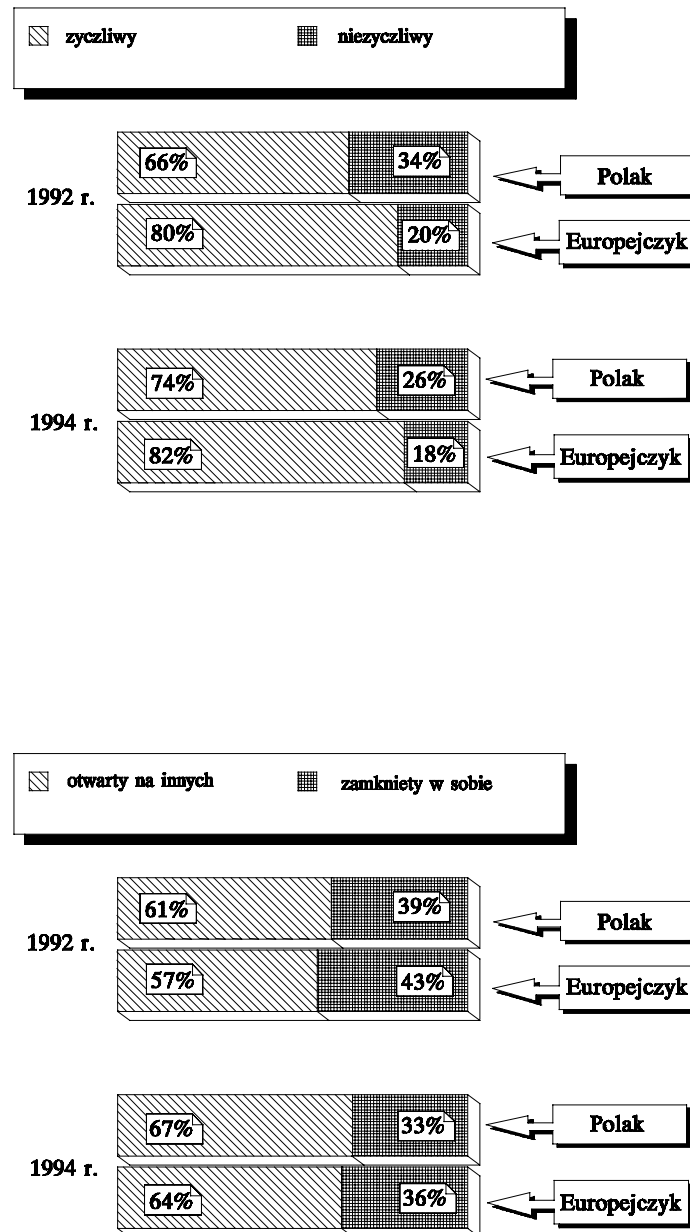
Pesymistyczne przewidywania sytuujące Polskę w "najgorszej", trzeciej kategorii państw europejskich najczęściej dominują wśród respondentów w średnim wieku (45-55 lat), osób z wyższym wykształceniem, pracowników fizyczno-umysłowych i robotników niewykwalifikowanych, a także wśród badanych, których miesięczne dochody na osobę w rodzinie nie przekraczają 750 tys. złotych.

Stereotyp Polaka i Europejczyka

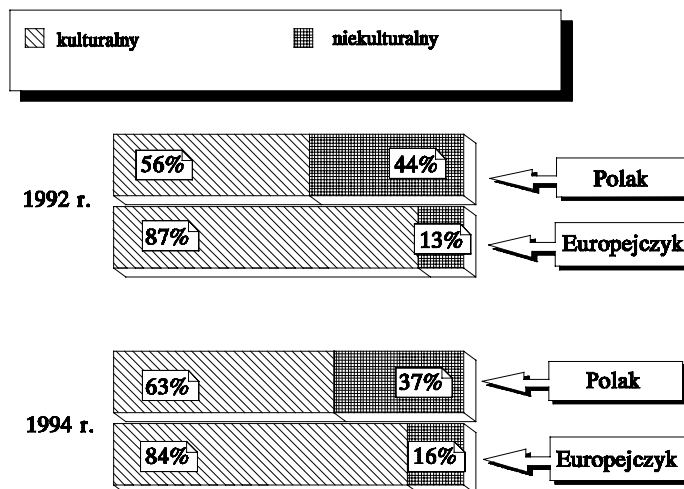
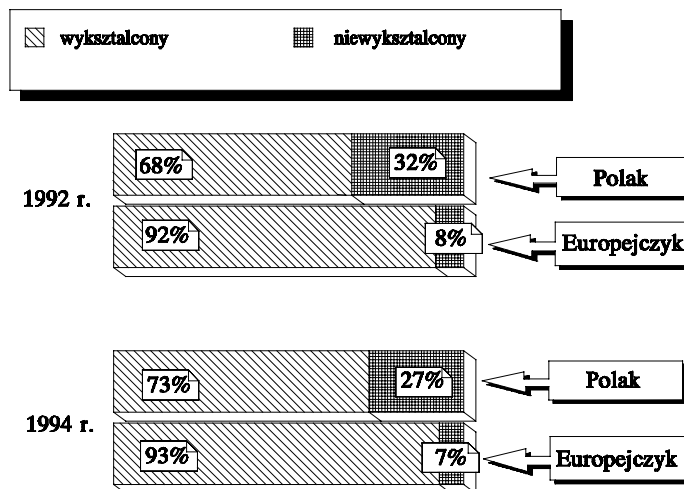
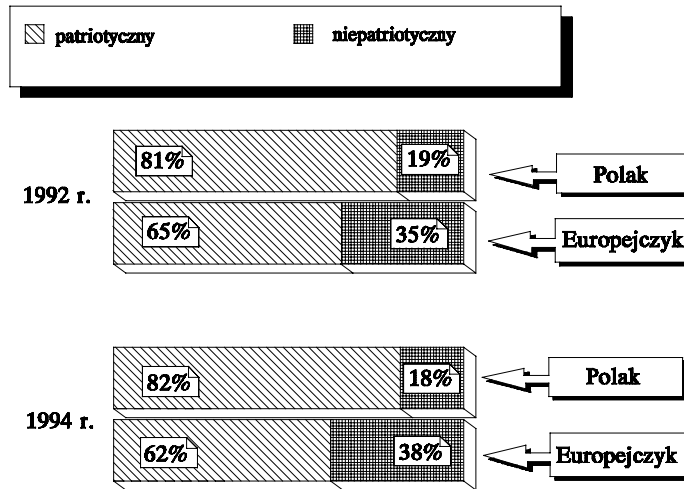
Próba ustalenia miejsca Polski i jej rangi w Europie oznacza określenie dystansu, jaki dzieli nas od tych państw i narodów, które uważamy za najbardziej "europejskie". Kolejne pytanie zmierzało zatem do odtworzenia autostereotypu Polaka na tle równie stereotypowego wizerunku Europejczyka. Badanym przedstawiono listę cech, ułożonych w przeciwstawne pary, z prośbą o określenie, w jakiej mierze charakteryzują one Polaków i Europejczyków. W porównaniu z badaniem sprzed dwóch lat nie zmienił się pozytywny obraz Europejczyka, **poprawił się natomiast wizerunek typowego Polaka**. W opinii ankietowanych, jest on bardziej życzliwy i otwarty na innych, uczciwy, kulturalny, lepiej wykształcony, lepiej pracuje. Polak, podobnie jak Europejczyk, jest w większym stopniu postrzegany jako skłonny do kolektywnego działania. Częściej niż dwa lata temu respondenci wskazują na dążenie do osiągnięcia sukcesu -

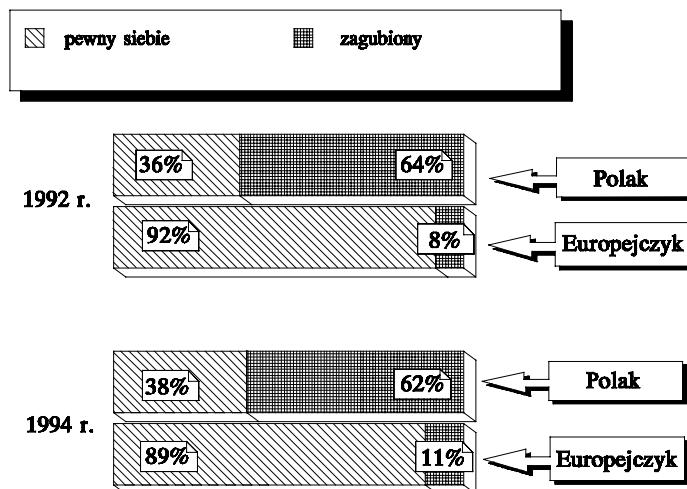
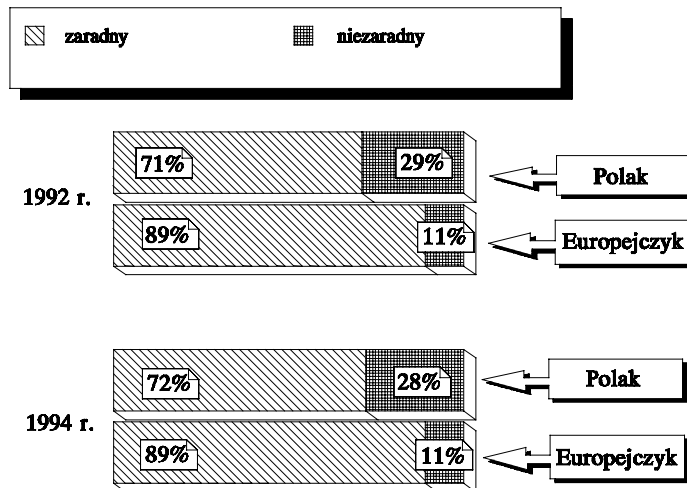
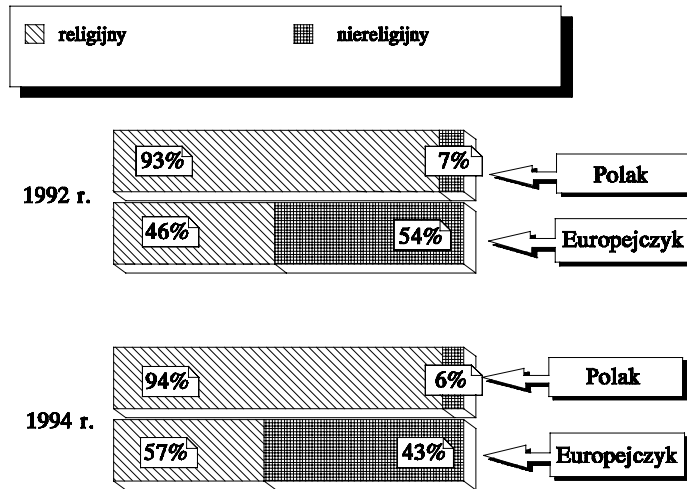
przeciwstawione spokojowi w życiu. Zdaniem badanych, stereotypowy Europejczyk jest obecnie częściej niż przed dwoma laty skoncentrowany na aktywności zawodowej, a nie na sprawach rodzinnych.

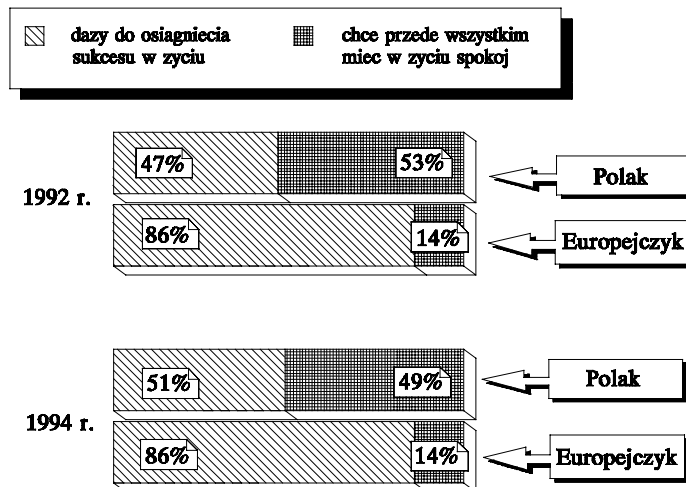
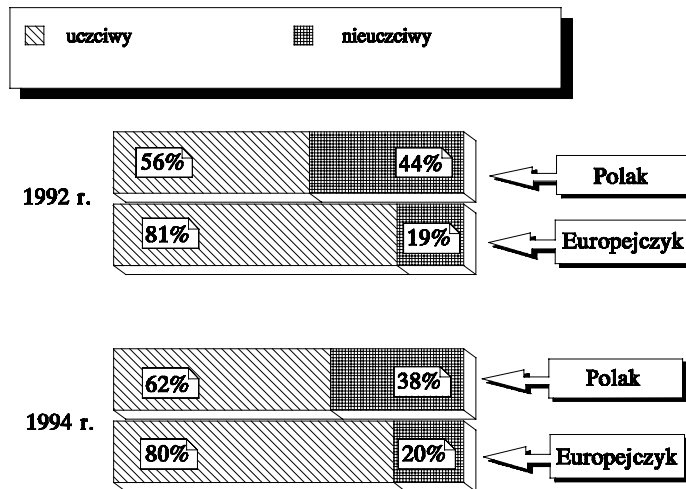
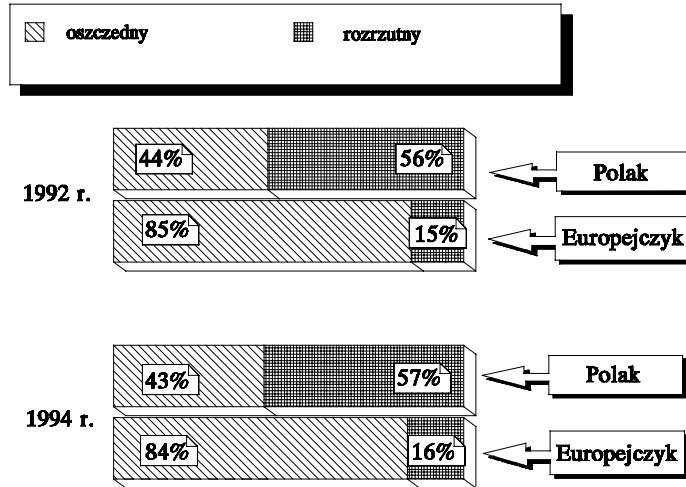
Opinie o typowym Polaku i typowym Europejczyku³

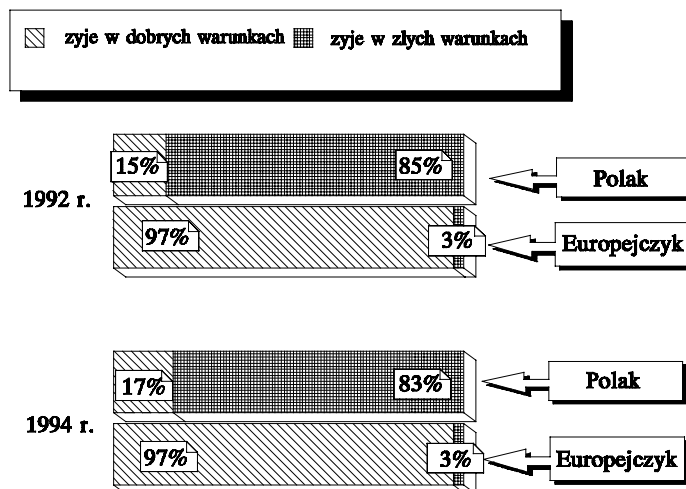
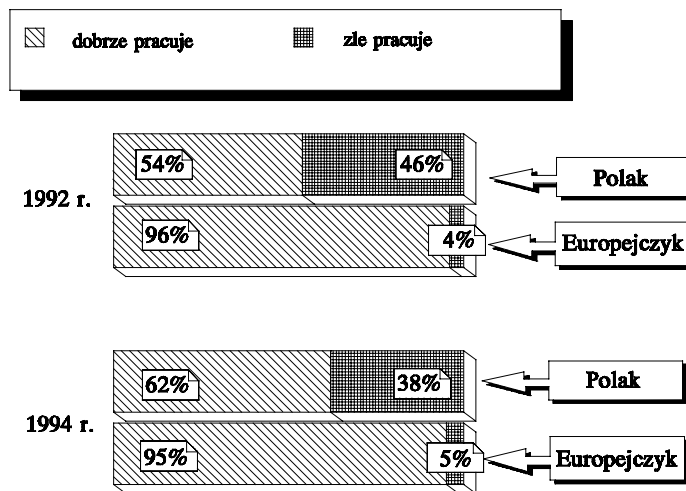
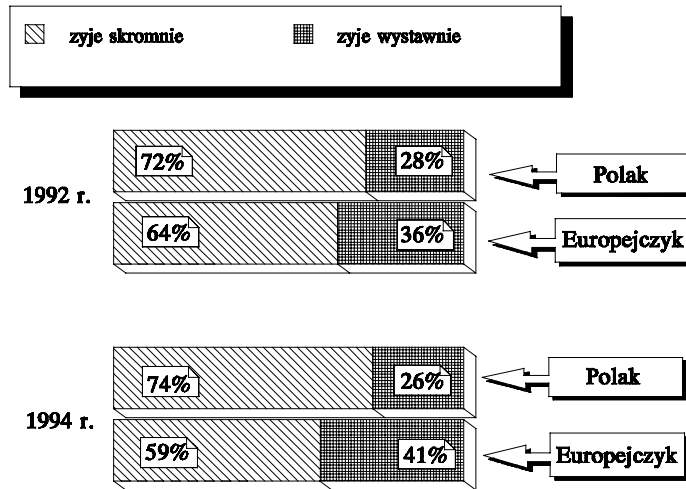


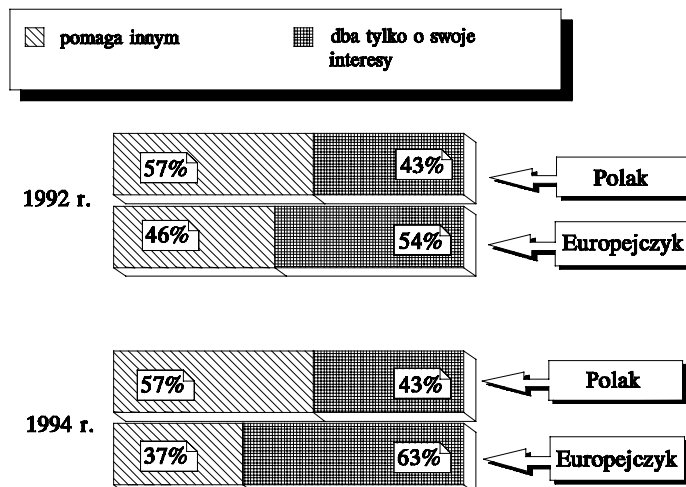
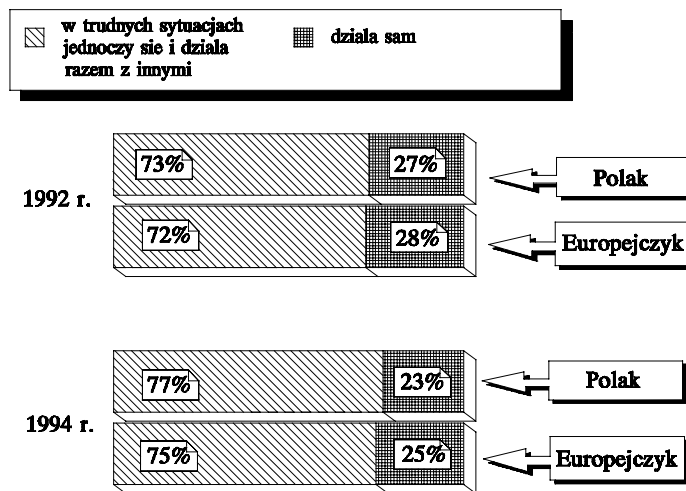
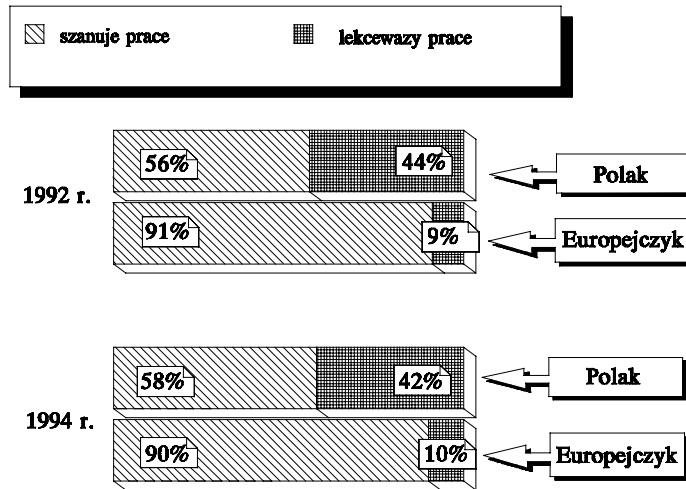
³ Za 100% przyjęto w tym przypadku liczbę respondentów, którzy sytuowali przeciętnego Polaka i przeciętnego Europejczyka na jednym z dwóch biegunów alternatywy. Pominięto odpowiedzi "trudno powiedzieć".

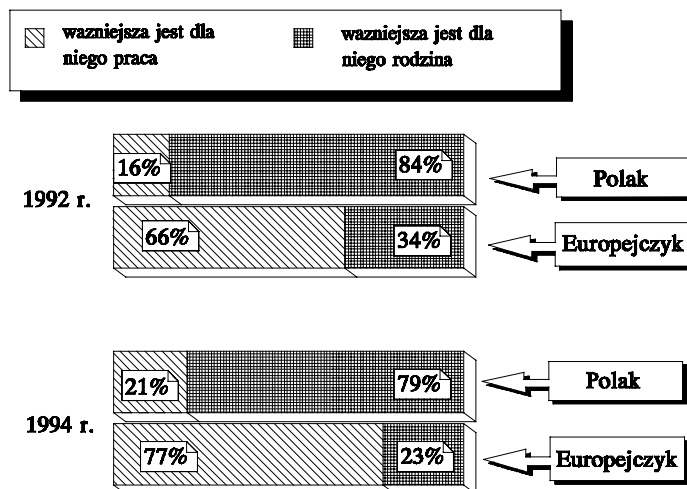












Mimo pewnych zmian pozostały jednak znaczne różnice dzielące obydwu stereotypy. W wizerunku Europejczyka zdaje się dominować pragmatyzm, szacunek dla pracy i dążenie do sukcesu w życiu. Niemal idealnie odwzorowuje on " ducha protestantyzmu", który, uzupełniony o porewolucyjne idee wolności i indywidualizmu, legł u podstaw europejskiego kapitalizmu. "Życie w dobrych warunkach", charakterystyczne dla Europejczyków, jest z pewnością przedmiotem naszych aspiracji, można więc sądzić, że chcielibyśmy - podobnie jak oni - mieć cechy i umiejętności, pozwalające zrealizować ten cel.

Tak jak dwa lata temu, Polakowi przypisuje się więcej "wad" niż Europejczykowi. W stopniu większym niż Europejczyk jest on postrzegany jako niewykształcony, niekulturalny, zagubiony, rozrzutny, nieuczciwy, nie szanujący pracy i nie umiejący pracować. Jest jednak większym altruistą niż Europejczyk, bardziej dba o rodzinę, w większym stopniu skłonny jest do kolektywnego działania, nade wszystko zaś - zdecydowanie bardziej patriotyczny i religijny. "Zalety" Polaka, wskazywane zarówno obecnie, jak i przed dwoma laty, skupiają się głównie wokół identyfikacji grupowej - religijnej, narodowej. Chętniej niż Europejczycy odwołujemy się do uniwersalnych wzorów i norm postępowania, wynikających z przynależności do wspólnoty, równocześnie zaś jesteśmy mniej pragmatyczni, brak nam cech umożliwiających skuteczne działanie i odnoszenie sukcesów. Nie jesteśmy indywidualistami, praca odgrywa w naszym życiu znacznie mniejszą rolę. Niezależnie od cech wynikających z "charakteru narodowego", na

wizerunek Polaka składają się też elementy niejako mu "przypisane", wynikające z naszej sytuacji. Żyjemy w znacznie gorszych warunkach niż Europejczycy, jesteśmy biedni, gorzej od nich wykształceni i mniej kulturalni. Być może dlatego - mniej pewni siebie, niezaradni i zagubieni.

W ciągu tych dwóch lat staliśmy się jednak we własnych oczach nieco bardziej podobni do Europejczyków. Cechy, które obecnie w większym stopniu sobie przypisujemy, wiążą się głównie ze stosunkiem do pracy i aktywności zawodowej, a więc przesłankami decydującymi w znacznej mierze o sukcesie Europejczyka.

★

★

★

Proponując respondentom scharakteryzowanie Polaka i Europejczyka, narzuciliśmy im jednocześnie kryteria i styl opisu. Uzyskane w ten sposób wizerunki mają niewątpliwie stereotypowy charakter, skoro definiują całą zbiorowość za pomocą cech adekwatnych raczej do opisu jednostki. Nie wiemy jednak, które kryteria są mniej czy bardziej ważne w opisie "typowego Polaka" i "typowego Europejczyka". Stwierdzenie, że pewne cechy w **największym stopniu** charakteryzują Polaka czy Europejczyka nie musi bowiem oznaczać, że właśnie one są **najważniejszymi kryteriami** ich oceny. W skrajnym przypadku może być wręcz odwrotnie. Analiza czynnikowa odpowiedzi respondentów umożliwiła wyodrębnienie zespołów kryteriów, które - z pewnego punktu widzenia - możemy uważać za najważniejsze. Cechą tych zespołów jest spójność elementów składowych. Jeśli więc szkicowany przez nas stereotyp istotnie jest pewną całością, to jego elementy w większym lub mniejszym stopniu przyczyniają się do tego. Przedstawione niżej główne czynniki to cechy w największym stopniu stanowiące o spójności wizerunków Europejczyka i Polaka.

Najważniejsze elementy wizerunku Europejczyka

kultura
zaradność
wykształcenie
brak patriotyzmu
życzliwość
szacunek dla pracy

Najważniejsze elementy wizerunku Polaka

pewność siebie
złe warunki życia
wykształcenie
kultura
zaradność

W wizerunku Europejczyka dominują pozytywne cechy, które respondenci przypisywali mu prawie jednomyślnie. Z tego punktu widzenia zestaw najważniejszych cech składających się na stereotyp Polaka jest niejednoznaczny. Jak wynika z odpowiedzi na pytania dotyczące poszczególnych cech, jedno (np. pewność siebie) charakteryzują go w niewielkim stopniu, inne (np. zaradność) - w większym. Nie ma tu jednak głównych "zalet" przypisywanych typowemu Polakowi niemal jednomyślnie: religijności, patriotyzmu czy zdolności do jednoczenia się w trudnych sytuacjach.

Charakterystyczny jest ujemny związek patriotyzmu z wizerunkiem kulturalnego, zaradnego, wykształconego i szanującego pracę Europejczyka. Wartości wynikające ze zbiorowej identyfikacji (tak ważne w autostereotypie Polaka) są więc przeciwstawione elementom "europejskiego stylu życia", prowadzącego do sukcesu gospodarczego i realizacji życiowych szans.

Jednym z najważniejszych elementów wizerunku Polaka jest kryterium poziomu życia, brak natomiast cech stanowiących o narodowo-religijnej identyfikacji. Być może więc w naszym

myśleniu o sobie, zwłaszcza w porównaniu z Europejczykami, na dalszy plan schodzi nasz patriotyzm, religijność czy umiejętność jednoczenia się w obliczu zagrożeń, a ważniejszy staje się fakt, że jesteśmy od nich biedniejsi.